

Dalej bez rozpraw przyjęto §. 25. a po dłużej bardzo rozprawy §. 26, którego postanowieniem czyni zarządy p. Szczepanowski, nie stawiając wniosku, a zarządy to odparł sprawozdawca p. Bilinski. Bez zmiany także przyjęto paragrafy od 27 do 30, obrady nad §. 31 do 46 odroczone. Nad §. 46 i nad §. 47 rozwinęła się dłuższa dyskusja. P. Grocholski przedłożył poprawki jakie do tych paragrafów stawiać mają posłowie czescy. W rozprawach tych zabierali głos posłowie Grocholski, Szczepanowski, Bilinski, Czajkowski, Chamiec i Bobrzyński. Przy głosowaniu przyjęto wspomniane poprawki, dla których przedstawienia i zrozumienia należałoby przytaczać tu liczne i obszerne postanowienia ustawy, przeto je pomijamy. Po przyjęciu tych paragrafów zamknięto posiedzenie.

Zgromadzenie

Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Kraków d. 27. lutego.

Wczoraj odbywały się dalsze obrady Towarzystwa rolniczego krakowskiego. P. Adam Jędrzejewicz przedłożył zamknięcie rachunków i preliminarz na r. 1887. Przy obradach nad preliminarzem wywołał dłuższą dyskusję wydatek na wydawnictwo *Tygodnika rolniczego*, wykazujące 650 złr. nieobrotu.

Hr. Łubiński podniósł myśl, czy nie byłoby korzystnym połączenie *Tygodnika z lwowskim Rolnikiem*. P. Struszkiewicz nie zgadza się z wnioskiem hr. Łubińskiego, stwierdza postępek w redakcji *Tygodnika* i uważa za niemożliwe połączenie obu pism ze względu na odrębne stosunki we wschodniej części kraju. Hr. Stadnicki przemawiał również przeciw wnioskowi hr. Łubińskiego.

Dyskusja w tym duchu toczyła się dość długo. Przemawiali jeszcze Łoziński i Jędrzejewicz, hr. Łubiński motywował jeszcze raz swój wniosek, lecz zgromadzenie odrzuciło go w końcu i przyjęło proponowany preliminarz w całości wraz z projektem pokrycia nieobrotu przez nalożenie opłaty 2 zł. od każdego członka Towarzystwa okręgowych, płaconego zwykłą wkładkę. Za rachunki z roku 1886 udzielono komitetowi asblutorjum.

Drugą debatę dość długo wywołał wniosek hr. F. Mysielskiego, wzywający komitet do poczynienia kroków celem utworzenia wydziału rolniczego na uniwersytecie jagiellońskim. Wnioskodawca zastrzegł się, ażeby we wniosku jego nie npatrywano krytyki szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie, lecz podniósł, że pewna część młodzieży chętniej kształci się w większym mieście, gdzie może nabyć ogląd towarzyskiej i ma sposobność słuchania wykładów na różnych wydziałach uniwersyteckich. Że wydział rolniczy miałby zapewnić frekwencję, dowodzi tego napływ uczniów na specjalne wykłady z zakresu ekonomii. Hr. Mysielski miemnia, że chwila obecna, stanowisko delegacji w Wiedniu, dwóch ministrów rolników i przyjazd następcy tronu do Galicji, sprzyjałyby zrealizowaniu podniesionej przez niego myśli.

Na razie, zdaniem jego, wystarczyłoby utworzenie czterech katedr tj. nauk ogólnych, nauki gospodarstwa, hodowli i leśnictwa. Byłoby to wydatek stosunkowo nieznaczny.

P. Struszkiewicz zgodził się z zasadniczą myślą wnioskodawcy, ale nie może popierać wniosku za wszystkimi szczegółami, gdyż próby zakładania szkół rolniczych w miastach nie dały za granicą pomyślnych wyników. Wydział rolniczy nie wyda zawodowych gospodarzy; brak im będzie doświadczenia. Mowca wolałby utworzyć kilka katedr, które ułatwiłyby uczeniu innych wydziałów nabyć ogólnych wiadomości o rolnictwie, ażeby nie wykształcać osobno wydział, który nie wykształci fachowych rolników. Stosownie do tego, wniósł p. Struszkiewicz odpowiednią poprawkę. Innego zdania był p. Lippman, który wie z doświadczenia, że wydziały rolnicze na uniwersytetach kształcą zdolnych rolników. U nas jest silny prąd do studiów uniwersyteckich. Należy z tego skorzystać, i dać młodzieży sposobność nabrania przynajmniej na uniwersytecie wiadomości rolniczych, które jej będą potrzebne w dalszym życiu.

Po przemówieniu p. Rogawskiego, który poparł wnioskodawcę i po kilku słowach, w których hr. Mysielski wskazał na ważność przyszłego wydziału dla całej Polski, odrzucono poprawkę p. Struszkiewicza, a przyjęto wniosek hr. Mysielskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono trzy inne wnioski naglące, a mianowicie wniosek p. Lisowskiego, zgadzający do zorganizowania skutecznej obrony interesów rolniczych przeciw dominującemu interesowi górnolubnym fabrycznym; dalej wniosek o utworzenie szkoły wiejskich gospodarzy, oraz wniosek Tow. okręg. wadowickiego o konieczności zastanowienia się nad reformą obecnej organizacji Towarzystwa rolniczego. W końcu referował p. Struszkiewicz o sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu, a zebranie bez dyskusji przyjęło do zatwierdzającej wiadomości odnośnie działania komitetu.

O godzinie wpół do 4ej po południu zamknął prezes Artur hr. Potocki posiedzenie, a razem i obecne zgromadzenie; p. K. Rogawski imieniem uczestników podziękował prezesowi za przewodnictwo.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 28. lutego.

W przedsiębiorstwie teatru lwowskiego panny wczoraj zmiąsa. Dotychczasowy wspólnik panny Celinny Dobrzańskiej p. Stanisław Niewiadomski ustąpił, a w jego miejsce wszedł p. Władysław Barcz, który będzie wspólnikiem w przedsiębiorstwie i kierownikiem artystycznym. Na mocy kontraktu, podpisanego w obecności syndyka teatru, dra Henryka Szydłowskiego, i rzecznika p. Barcza, dr. Godzimir Malachowskiego, wstępuje p. Barcz do spółki od 10. kwietnia (niedzieli wielkanocnej) i składa 10.000 zł., poczem staje się współwłaścicielem połowy przedsiębiorstwa. P. Barcz występuje na scenie nie będzie. W składzie personelu i co do płacy artystów nie są żadne zmiany, zniszczenie zostaną tylko benefisy. P. Niewiadomski zostaje do 10. kwietnia na dotychczasowym stanowisku, ponieważ do tego czasu obowiązują koncesja, wystawiona na nazwisko jego i panny Celinny Dobrzańskiej.

Wojciech Maniecki, właściciel drukarni, zmarł nagle w sobotę 26. b. m. O godz. 12 w południe, wyszedłszy z drukarni, udał się do łaźni.

Służba miejscowa otwarła drzwi o godzinie 3. po południu, a to tylko dlatego, ponieważ pies zmarłego w sposób gwałtowny zaczął się dobijać do drzwi. Służący nie chciał przedtem otworzyć drzwi, ponieważ słyszał tylko chrapanie i szał, że gość po kapieli spi. Po otworzeniu drzwi zobaczyła służba nieznanego sobie gościa zaniekał na sofie z głową zwieszoną w dół. Maniecki ledwo dawał znaki życia słabym tętnem. Zawezwany natychmiast dr. Gostyński i dr. Berger kazali mu puścić krew, poczem wzmógł się oddech i zdawało się utwierdzać nadzieja uratowania dotkniętego udarem mózgowym. Niestety po upływie godziny skonał. Zwłoki przeniesiono do pomieszczenia w Rynku p. 1. 28.

S. p. Maniecki przeżył 67 lat. Dzierżał pierwotnie drukarnię zakładu nar. im. Ossolińskich; *Diennik Literacki* Szajnochy, a potem *Nowiny i Dziennik Literacki* Dobrzańskiego wychodziły jego nakładem.

Później założył drukarnię Narodową, a w roku 1884 nabył tutejsze piemo brukowe, które następnie przechodziło na rozmaitych przedsiębiorców. Przez kilka lat zasiadał s. p. Maniecki w radzie miejskiej, a w gremium drukarzy piastował przez pewien czas godność zastępcy przełożonego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 popołudniu.

*** Pojedynki.** Temi dniami odbyły się w mieście naszym dwa pojedynki; w obydwóch zapasnikami byli ludzie młodzi i jak nam świadkowie poważnie donoszą, walka odbyła się według wszelkich reguł przyjętych. W obydwóch wypadkach skończyła się na lekkich ranach. Nie wspominalibyśmy o tem drobnym zajściu, gdyby nie okoliczność, że w *Kurjerze lwowskim*, ktoś z po płotu wymierzył strzał śmiertelny w pierś jednego z młodych walczących. Nie pojmujemy, jak mogła redakcja dać się użyć za narzędzie prywatnej a tak ohydnej zemsty i obrzyść musi każdego, że pozwoliła anonimowi w tak kłamliwy i niegodziwy sposób skrzywdzić człowieka młodego i powszechnie szanowanego. Od świadków wiemy, że każde słowo w artykule *Kurjera* o tym pojedynku jest kłamstwem — i pytamy się, gdzie sumienie redakcji, która tak lekkomyślnie igra z honorem człowieka? Co może pokrzywdzony w swojej obronie zrobić? Na drogę sądową przeciw pójść nie może, a autora zapewne nie dopyta się. Jest więc bezbronny wobec tak obrzydliwego ataku, na który się chyba tylko spierać odpowiada. A już niesłychanie niesmaczną jest i ta okoliczność, że autor pamfletu nr równocześnie z przeciwnika bohatera. Tak tanie bohaterstwo i to kosztom cześci przeciwnika w pojedynku nie może nikomu smakować.

*** Tragedja miłośna.** Jan Dżbański, liczący lat 28, oficer w rezerwie, był zeszłego roku aspirantem przy kolejarstwie we Lwowie, który to posadę opuścił z niewiadomych powodów. W ostatnich czasach był rachmistrzem u starszego swego brata Lubina Dżbańskiego, piekarnia, mieszkającego w własnej realności przy ulicy Piekarskiej p. 1. 20. Jan Dżbański kochał się w 20-letniej córce tutejszego doktora medycyny Ludwika Postępskiego, pannie Leokadii, która odpłacała się Dżbańskiemu również gorącą miłością. Marzyli oni o małżeństwie, niestety Dżbański nie miał jeszcze takich dechodów, któreby mogły zapewnić utrzymanie rodzinie, dlatego też o małżeństwie tylko marzyli, urzeczywistnić jednak tej myśli nie mogli, tem bardziej, że i rodzice panny Leokadii nie chcieli zezwolić na małżeństwo tak długo, aż Dżbański nie będzie mógł zapewnić przyszłej swojej małżonce chociaż skromnego utrzymania.

W obec tego, ulegając nowoczesnemu prądowi ehorobliwemu, postanowili umrzeć razem. Wczoraj wieczorem Jan Dżbański przyszedł w odwiedziny do rodziców Leokadii i opowiadał, że jest bardzo znużony, ponieważ przez całą noc pisał listy. W domu pp. Postępskich zatrzymał się Dżbański niedługo a w kilka chwil po wyjściu Jana wybiegła także Leokadia i nie powróciła już więcej do domu rodzicielskiego. Dżbański czekał na nią prawdopodobnie na ulicy, a następnie razem udali się dorożką do jego mieszkania przy ul. Piekarskiej 1. 20. Jest to mały domek parterowy, obejmujący dwa pokoje. O kilka kroków dalej znajduje się drugi, podobny domek, w którym mieszka brat tegoż Lubin Dżbański, który ma za żonę starszą siostrę Leokadii.

O godzinie kwadrans na 9. wieczorem Lubin Dżbański spostrzegł, że w mieszkaniu brata jego pali się lampa. W obec tego, że brat nigdy o tym czasie do domu nie przychodził, wrócił do tego uwagi; podszedł do drzwi, chcąc je otworzyć. Były zamknięte. Zaczął więc pukać. W tej chwili rozległy się strzały rewolwerowe, poczem nastąpiła cisza. Przestraszony p. Lubin Dżbański, przeczuwając straszny wypadek, wyważył drzwi. W pierwszym pokoju zastał wszystko w jak największym porządku, dopiero w drugim pokoju, przedstawił mu się okropny widok. W pokoju leżały zwłoki Jana Dżbańskiego i Leokadii p. Zwłoki Dżbańskiego leżały przy ścianie. Był on na pół ubrany, obok serca widoczne były dwie rany, pochodzące od strzałów rewolwerowych.

Leokadia miała na głowie ślubny wianek z mirtowych kwiatów, przypięty spilką. Okazało się, że Dżbański zadał Leokadii p. śmierć trzema strzałami rewolwerowymi a następnie odebrał sobie życie dwoma wystrzałami. Dżbański przygotował się do tego należycie, gdyż miejsce, w które Leokadia otrzymała strzał śmiertelny, było zupełnie obnażone, tak że Dżbański chybić nie mógł. Skonstatowano, że śmierć obojga nastąpiła natychmiastowo.

W pierś nieszczęśliwej dziewczyny ugrzęzły trzy kule rewolwerowe. Prawą ręką, na której widniały złoty pierścień, trzymała się za pierś.

W nogach Dżbańskiego leżał szczeniostrojowy rewolwer. Pięć nabojęw było wystelozłoty. Z trzech listów pozostawionych przez kochanków a zaadresowanych do rodziców, do brata Dżbańskiego i do matki Leokadii, wynika, że młodzi ludzie widząc, że nie ma najmniejszej nadziei, aby kiedyś szczęście im się uśmiechnęło i mogli się pobrać, postanowili umrzeć razem. W listach tych wyrażone jest życzenie, aby ich pochowano w jednej trumnie z muzyką 9. pułku. Listy pisane są ręką Dżbańskiego, który podpisał także na nich Leokadia.

Na miejsce wypadku przybył pierwszy komisarz policji p. Zajczkowski, który po lokalnej wizji spisał protokół a komisarz miejski IV. dzielnicy Wołodyński opieczętował pomieszczenie, przed którym aż do nadejścia komisji śledczej postawiono wartę policyjną.

*** Arcyksiężna Stefania** uda się dnia 2. marca na dwumiesięczny pobyt do Abbazji. Arcyksiężna Rudolf towarzyszyć będzie arcyksiężnie Stefanii w tej podróży, ale już w dniu 4. marca udać się ma do Pesztu.

*** Dr. Tadeusz Sołowij**, kandydat adwokacki we Lwowie, został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych.

*** Akcjonariusze lwowscy** Towarzystwa sztuk pięknych wygrali przy losowaniu ostatniem 27. b. m. w Krakowie na numera: 1605, 3359, 4825, 4839, 5643, 5647, 6664, 8199, 8404, 9872, 10046, 10357, 10408, 10570, 11956.

*** Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała Jana Lewickiego, oficjałem kancelaryjnym, a Józefa Hausera, Feliksa Kulikowskiego, kan-

celistami przy kierujących władzach skarbowych. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Józefa Müllera, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Łańcucie. Rada szkolna krajowa zamianowała Antoniego Rottera, rzeczywistym nauczycielem w Hodowicy; nauczycielką, Marię Ryszczakowską, rzeczywistą nauczycielką w Rybny, Włhelminę Leitnerówną, rzeczywistą nauczycielką młodszą w Tarnopolu.

*** Ministerowie jako landszurmieści.** W listach osób należących do pospolitego ruszenia wystawionych w magistracie wiedeński figurują pp. ministrowie dr. Gautsch i markiz Baquehem.

*** Konkurs** do 31 marca b. r., ogłasza rektorat politechniki lwowskiej, celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budowy dróg i robót wodnych w tutejszej szkole politechnicznej. Posada ta, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od dnia jej objęcia po koniec września 1888 r. Uwzględnieni będą tylko tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego. Podania o te posady, wystosowane do kolegium profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu.

*** Frekwencja szkół ludowych w Galicji** zwiększa się stopniowo w ciągu ostatnich lat, tj. od rozpoczęcia organizacji szkół ludowych na podstawie nowych ustaw z r. 1873 aż do chwili obecnej. Kiedy w r. szkolnym 1874/5 uczęszczało do szkół publicznych ludowych w całym kraju 111.712 chłopców i 78.111 dziewcząt, razem 189.822 dzieci, to w roku szkolnym 1885/6 uczęszczało 199.807 chłopców i 169.129 dziewcząt, czyli niemal dwa razy tyle, jak przed 11 laty. We wzroście tym Galicja wschodnia ma znacznie większy udział, niż Galicja zachodnia, gdzie funkcjonowanie wielu pokatych szkół utrudnia zakładanie publicznych szkół ludowych. Rezultat pomysłny w frekwencji szkolnej jest przeważnie skutkiem pomniejszenia w tym czasie liczby Rad szkolnych okręgowych i inspektorów.

*** Żydzi rolnicy.** Władze Tow. kred. ziemsk. w Królestwie Polskiem zebrały wiadomości o majątkach nabytych przez izraelitów. W 10 guberniach Królestwa dóbr takich znajduje się 935. W 147 posiadłościach stan gospodarstwa przedstawia się wzorowo, w 103 mniej zadawalniająco i w 63 gospodarstwa prowadzone są zupełnie nieracjonalnie; wreszcie w 15 majątkach teraźniejsi dziedzice przystąpili do parcelacji, 9 zaś oddano w dzierżawę. Służebności zupełnie zniszczone w 134 dobrach, w 39 pozostała do uregulowania bardzo niewielka ilość tychże, zaś 162 majątki żydowskie do zmiany serwitutów wcale dotąd nie przystąpiły. Nakoniec większa własność żydowska rozpada się na gubernie jak następuje: w okręgu dyrekcji warszawskiej znajduje się w rękach żydów 57 dóbr, wawelskiej 45, piotrkowskiej 43, kaliskiej 37, płockiej 37, kieleckiej 32, radomskiej 26, siedleckiej 23, lubelskiej 19 i łomżyńskiej 16.

*** Samobójstwo.** W koszarach zamarynowskich zastrzelił się dziś szeregowiec 9. pułku piechoty.

*** Nagła śmierć.** Teresa Trybulska, wdowa, licząca lat 56, mieszkająca przy ul. Łyczakowskiej 1. 47, zmarła wczoraj nagle prawdopodobnie wskutek ataku apoplektycznego. Zwłoki przeniesiono do kostnicy szpitalnej.

*** Kradzież lornetek.** W przeciągu sześciu tygodni zginęło z łoży namiestnikowskiej w tutejszym teatrze, trzy kosztowne binokli. Policja, zawiadomiona o tem dopiero przed trzema dniami, uwięziła, jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży, dwóch pomocników do zapalania lamp amfiteatru i korytarzy, z których jeden przyznał się do winy, poczem w dwóch miesiącach odebrano sprzedane już dawniej dwa binokli. Trzeci, niklowych, w czarnej oprawie, dotąd nie odszukano.

*** Oddziały Towarzystwa oficjalistów prywatnych (Lwów-Zółkiew)** na wspólnem zgromadzeniu odbytem we Lwowie 20. lutego wybrały delegatem do Rady nadzorczej p. Sylwera Skolimowskiego, zastępcą p. Ludwika Badzikowskiego. Zgromadzenie zastanowiło się nad sprawą regulaminu stałych zapożyczeń i wypowiedziało swoje zapatrywanie, że dla lepszej przyszłości należałoby podnieść wkładkę udziałową.

*** Pożar nawidził** w nocy z 25. b. m. miasteczko Głogów obok Rzeszowa. Ogień powstał w knźni kowala Pada, a rozszerzając się, objął przyległy dom i zniszczył go niemal do szczeru.

*** Podczas zamieci śnieżnej**, która srożyła się w zeszłą sobotę, właścian Michał Sysawa powracał z żoną swoją Marianną piechotą ze Lwowa do Kościecowa, pod Kulikowem. Zbłądli oni w drodze, na której wszelki ślad był zasypany śniegiem, a po jakimś czasie Sysawka tak osłabła, że nie mogła iść dalej i musiała usiąść na śniegu. Daremne były usiłowania męża, ażeby ją ocucić i wołania o pomoc; po upływie godziny biedna kobieta skonała na śmierć. Michał Sysawa dopiero następnego dnia rano zdołał dotrzeć do domu i uwiadomić zwierzchność gminną o swoim nieszczęściu.

*** Wychodźstwo.** D. 25. b. m. popołudniu powstrzymał p. Karol Kostrzewski, oficjał policyjny, na dworcu kolei żelaznej w Krakowie, kilku włóczęgów z Smerekowa, Ługu i Przysłupia, parafii smerekowskiej, zdziesiątkiej i nowickiej, powiatu Gorlickiego, na wychodźstwo do Ameryki. Od przytrzymanych wyłudził w Tarnowie pewien żyd po 3 zł. od osoby i sprowadził ich do Krakowa, gdzie mieli otrzymać karty okręgowe na Kazimierz, atoli ów żyd znikł im w Krakowie.

*** Z aresztów miejskich** w Krakowie wymknęło się znów czterech aresztantów, drapnęli oni przez otwór kominy. Poprzednia ucieczka więźniów, nastąpiła w czasie niedosłego przyjazdu Węgrów.

*** Czytelnia akademicka** w Krakowie, manifestując swoje uczucia względem kolegów Rusinów, urządziła w piątek 25. b. m. wieczorek ku uczczeniu pamięci Włodzimierza Barwińskiego. Przez czytelnik p. W. L. Jaworski, wykonał doniosłość pobnych uroczystości we wstępnem słowie. P. Ortyński skreślił działalność Barwińskiego, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje. Odczytano telegram od ruskiego bractwa akademickiego we Lwowie i nadesłała czytelnik „odę do poezji“ Kornela Ujejskiego.

*** Słowiński stowarzyszenie śpiewaków** w Wiedniu na pamięć swego 25-letniego istnienia urządziło obchód jubileuszowy z początkim maja.

Program uroczystości: 1. Nabożeństwo uroczyste w kościele św. Anny (I. Annagasse) dnia 1. maja o godz. 10 przedpołudniem. 2. Koncert jubileuszowy w wielkiej sali towarzystwa muzycznego (Grosser Musikvereinssaal, I. Kunstlergasse 3) dnia 3. maja o godzinie 7 wieczorem. 3. Uczta w wielkiej sali „Grand Hotelu“ (I. Kärntnering) dnia 4. maja o godz. 7 wieczorem.

Na uroczystości te zapraszają za polski komitet pp. Rozmarynowicz i Stanisław Bal.

*** Regulacja granicy austriacko-rumuńskiej.** Wkrótce udają się do Wiednia delegaci rumuńscy, aby skończyć układy, jakie wloką się jeszcze

od października z r. nad regulacją granicy między Austrią a Rumunią. Uwagi godnym jest, że powyższy spór graniczny między obu państwami trwa już przez 110 lat. Pasy sporne wynoszą ogółem 160 mil austriackich. Odnośnie do Przedlatiwii podobno układy idą dość trudno, gdyż rząd austriacki nie chce unać żądań rumuńskich. Natomiast rząd węgierski znaczne miał poczynić ustępstwa na rzecz Rumunii.

*** Wiadomości pollejnyne** z dnia 28. lutego b. r.: Skradziono: czarną kaszmirową suknię z opieciami, srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem, obrus biały na 6 osób.

Zgubiono: wczoraj wieczór w rynku lub w drodze ku ulicy Kurkowej, wisiorek złoty emalowany, kulkę, z małym złotym łańcuszkiem, oderwaną od bransolety, medalion czarno-emalowany z dużą perłową gwiazdka, średnio duży z czarno emalowanym kółkiem podłużnym na czarnej jedwabnej tasiemce z dwiema fotografiami, mężczyzny i kobiety i z włosami, z napisem 13/12 1876.

*** Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zmieniającym swój kierunek od SW przez N do NE było niebo przez dwie ostatnie doby przeważnie zamglone, w sobotę wieczorem i przez noc do niedzieli rano padał śnieg z deszczem, nieznaczny jego opad wynosi 0.7 mm. W niedzielę popołudniu niebo zaczęło się wypogadzać a wieczorem i dziś rano było prawie czyste. Średnia temperatura pierwszej doby była 1.2° C., drugiej — 4.4° C., najniższą w sobotę 4.4° C., najniższą w nocy — 9.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 781.4 mm.

Zniżka barometryczna znajdująca się w północnej Szwecji i wynosi 755 — 760 mm., zwykła w Prusiech i wynosi 785 — 780 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Algierze.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 28. lutego. Wiatr z zachodniej strony, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne, pogodnie, co najwięcej jutro opad wcale nieznaczny.

Pierwsza połowa marca będzie przeważnie niepogodna z opadami nie bardzo znacznymi, średnia temperatura dni pozostanie prawdopodobnie poniżej — 1° C.

*** Jutro dnia 1. marca:** św. Albina b.; — św. Ftendora.

— Trzęsienie ziemi. Z Nizy donoszą 26. b. m. Mer miasta ogłasza, że trzęsienie ziemi ustało zupełnie, ludność wróciła do swoich zajęć. Wczoraj wyspejdowno do Paryża 11 podagów uadycznych. W przeciągu dwóch dni ostatnich opuściło Nizę 15.000 obcych. Mer ogłasza: „Podług wiadomości otrzymanych z obserwatorium w Nizy i od profesora Palmiergo obawiać się nienależy powtórne trzęsienia ziemi. Rada municypalna zbadać każda dom.“ Król wirtemburski miał dziś przejeżdżkę na promadencie. To oddziało uspakajające. Złodzieje korzystają z zamieszania i okradają obcych. Za dorózkę do dworca płacić musiano po 100 franków, obcy poczuli, że Paryż, pozostawiający tu rzeczy. Sezon w Nizy, który trwa zwykle do maja, w tym roku jest już straconym. Podczas trzęsienia ziemi odbywały się przerażające sceny. Ludzie uciekali nago z domów, niektórzy w maskach, ubodzy pozabierali z sobą psociel i obozowali w polu, gdzie porzapałano ognie. Za artykuły żywności płacono bajeczne ceny. W Nizy podczas trzęsienia ziemi 2 osoby straciły życie a 10 odniosło ciężkie rany. Panna Vallou z Londynu umarła ze strachu. Wiele domów grozi zawaleniem i zostały delozowane. Majtkowie opowiadają, że podczas trzęsienia ziemi morze było burzliwem. Wiele osób nocowało na łódkach i barakach. Z okolicy Nizy nadchodzą przerażające wiadomości. Pomimo doświadczenia, że podczas trzęsienia ziemi najbardziej zagrożone są kościoły, ludzie skryli się znnowu w kościołach. W kasynie w Nizy umieszono 77 kaset bomb i dzieci. Barometr wskazywał od kilkadziesiąt milimetrów a termometr od 2.8 do 13.4 stopni. Podczas trzęsienia ziemi poroniło w Nizy kilka kobiet. Do Paryża przybyło z Nizy kilka pań w neglitu a niektóre w maskach.

Z Menton u i donoszą 26. b. m. Koszary zaważyły się, urządził pocztowy i telegraficzny z aparatami zniszczone. Po pierwszym trzęsieniu o god. 6. rano 50 minut poczuli wszyscy, kobiety prawie nago. Chorych przeniesiono nad brzegi morza. O godz. 6. minut 15 nastąpiło drugie trzęsienie, mury zaczęły się walić. Słyszano tylko strasliwie jęki rannych i krzyki na pół szalonych ludzi. O godz. 8. rano zaczęło się uspakajanie — trzęsienie dokończyło zniszczenia. Obcy poczuli, że na dworcu, udają się do Monte Carlo. *Avenue de la Gare* wyglądała tak jak po bombardowaniu. W sąsiedztwie dworca wszystkie domy się zaważyły. Mieszkańcy obozują na wolnym polu. Mentona podobna do obozu cyganów. 50.000 osób odniosło rany, z tych 6 ciężkie. Pomimo to grano w Monte Carlo w ruletę. Podczas mszy zaważyło się w Mentonie sklepienie nad głównym ołtarzem. Nikt nie został przy tem uszkodzonym. Ciężkie ulice pozamykano. Kościół Marji zniszczony.

W Cannes i Marsylii zastąpił już spokój. Sytuacja w Mentonie 26. b. m. była jeszcze rozpacziwą. Wszystkie sklepy pozamykane. Ludność poczekała w góry lub też obozując pod drzewami oliwnymi.

Z Genui donoszą 25. b. m. Trzęsienie ziemi sięgało na północ do Pawii, na południe do Korsyki, na zachód do Spezii, na wschód do Marsylii. Najsilniejszym było w zatoce Geneueńskiej i nad Riviera di Ponente. Wzdłuż całej kolei liguryjskiej na przestrzeni 220 kilometrów biwaskie ludność. W Mentonie uszkodzonych jest 150 domów. W Genui spędziło wiele rodzin ostatnie noce na wolnym polu w omnibusach, wozach, lub też na okrętach, ponieważ w tamtejszych domach 8 i 10-piętrowych panowała tem większa obawa przed zawaleniem.

Z Rzymu donoszą 25. b. m. Wzdłuż całej rivieri ustawiono namioty, pod którymi obozuje ludność. Wszystkie miejscowości nawiedzone i w części zniszczone przez trzęsienie ziemi leżą na zachód od Genui. Zaczynają się od Noli, gdzie pozostały tylko budynki murowane. Miasteczko Dianomarina przedstawia okropny widok; wszystkie domy są zniszczone, przeszło 600 ludzi jest zabitych i rannych.

W pewnym domu tańczono właśnie — skutkiem trzęsienia ziemi wszystkie pary zginęły i nie odkopano ich jeszcze. Katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary z powodu wadliwej budowy domów. Wszystkie miały zamiast piwnic cysterny na oliwę, do których powpadały ofiary katastrof. Dianomarina była najniebezpiecznym targiem oliwy w Ligurji. Katastrofa w Bajardo zdarzyła się podczas nabożeństwa. Pod gruzami kościoła zginęło 300 ludzi. Zaważył się także kościół w Castellaro, gdzie zginęło 50 osób. Gmina Bussana całkowicie jest zniszczona. Zginęło tam 400 osób. Pinocastello i Cricale przedstawia ruinę. W San Remo spadły dwie kopuły i dzwonnica. Minister Genala przybył z 2 kompaniami pionierów do Dianomarina. Widok tej miejscowości jest jeszcze okropniejszy, niż był w Cassanidoli po trzęsieniu ziemi w Ischii. Wiele osób, które przeżyły katastrofę — zidziociało.

Z San Remo donoszą 23. b. m. Trzęsienie ziemi powtórzyło się tu dziś kilka razy. Nikt nie zginął. Wiele domów zostało zarysowanych, mieszkańcy poczuli, że ich. Panuje przeczudne powietrze. Bawi tu kilka rodzin polskich.

— Cholera. Rosyjski *Goniec urzędowy* donosi, iż według telegraficznych sprawozdań, zachodniej granicy państwa nie przestaje grozić niebezpieczeństwo przeniesienia się cholery z Węgier. Dla zapewnienia ścisłego dozoru nad granicą, postanowiono utworzyć znów punkta obserwacyjne, a mianowicie w generał-gubernatorstwach: warszawskiem 22, kijowskiem 11 i odeskkiem 14.

— W Budapeszte uwięziono 23. b. m. wyrobnicę Kollar, która zamordowała troje dzieci, jedno własne a dwoje obcych. Uwięziona oświadczyła, iż noczyła to skutkiem wizji. Lekarze stwierdzili, że Kollarowa cierpi na manię gerocyją.

— W letargu. O sensacyjnym wypadku donoszą z pod Kowia: We wsi Koźlice, zmarła nagle żona miejscowego administratora pani R. młoda, licząca 23 lat wieku kobieta. Ciało zmarłej zostało w parę godzin po śmierci złożone w miejscowej kaplicy na stosownie ustawionym katafalku. Kiedy na zajutrz po przyjeździe księdza, mającego odprawić mszę świętą, otworzono drzwi kaplicy, z przerażeniem spostrzeżono, iż trumna jest pusta, a nieboszka leży na stopniach ołtarza. W pierwszej chwili zrodziło się przypuszczenie jakiejś profanacji, lecz ktoś zauważył, że mniemana nieboszka daje słabe oznaki życia. Przejęcie więc z katafalka na stopnie ołtarza, nastąpiło po przebudzeniu się ze straszego snu. Pani R. zdołała otrzeźwieć, lecz nie się od niej nie można było dowiedzieć, ponieważ straciła pamięć. Widocznie przebudzenie się w trumnie w porze nocej, oraz całe otoczenie żałobne, tak wstrząsnęło biedną kobietą, iż umysł jej się pomieszał.

— Kolosalne bankructwo w Warszawie. Z Warszawy donoszą: *Kur. Warsawa*, i *Kur. Por.* notują krążącą uporczywie pogłoskę o upadłości jednej z starszych, większych i renomowanych firm bankierskich w Warszawie. Pogłoska ta wywołała popłoch na zebraniu giełdowem. Pasywa, w razie sprawdzenia tej smutnej wieści, wykaża kolosalne sumy, albowiem firma Mamrotha cieszyła się rozległym kredytem. Z warszawskich instytucji bankowych ma być zaangażowaną tylko jedna na poważniejszą sumę. Najwięcej zainteresowanymi są domy bankowe w Berlinie, Wrocławiu, Wiedniu i Tryescie.

— Stowarzyszenie dla historii dyplomacji. W Paryżu założono stowarzyszenie historyczne, które ma się poświęcić badaniu historycznemu międzynarodowej komunikacji państw. Stowarzyszenie ma nazwę *Societe d'histoire diplomatique*. Prezydium składa się z księcia Broglie, historyka Geoffroy, markizów Vouge i Beaucourt i ma reprezentantów i członków we wszystkich państwach. Dyplomaci i historycy zajmować się będą historycznym studjum kwestyj międzynarodowych i będą historycznym studjum kwestyj międzynarodowych i wydawać będą „Przegląd“ celem publikowania ważnych dokumentów dyplomatycznych. Historia polityki wewnętrznej jest wykluczona. Reprezentantem na Austrię jest między innymi dr. Stanisław Smolka, profesor w Krakowie.

— Wzrost głosów socjalistycznych w Berlinie przedstawia się jak następuje: w r. 1867 oddano 67 głosów, w r. 1871 gło. 2058, w r. 1874 gło. 11.279, w r. 1877 gło. 31.522, w r. 1878 gło. 58.147, w r. 1881 gło. 60.871, w r. 1884 gło. 68.535, w r. 1887 gło. 94.259.

W Kró

ni toboleskiej na rok jeden, a następnie na 4 lata pobytu na Syberji.

Americana. Reporter amerykańskiego dziennika starał się napisać o pozyskaniu interwju z deputowanym. Dzwonił raz jeszcze do jego drzwi. „Pan w domu?” — pyta. — „Nie ma” — odpowiada służący. Reporter kieruje się ku schodom, na wieża wraca i woła na cały głos: „Nieszczęście! schody się pały!” Oczywiście wybiega deputowany. Reporter zwraca się do spokojnie: „Nie ma niebezpieczeństwa, zdawało mi się, ale za to mam szczęście widzieć szan. pana”.

O okrucieństwach króla afrykańskiego Tofa donoszą z francuskiej kolonii Porto-Novo. Król króla, podejrzani o zamiar otrucia swojego wędca, poddawani byli strasznyemu męczarniom. Niezależnie skazani zostali na powieszenie, przedtem jednak miażdżono im szczyki i powycinano języki, a wreszcie powieszono. Niedawno, z polecenia tegoż króla, zamęczono w okrutny sposób dwóch ludzi. Który wypuścił im oczy, skalpował i w rany wierał sół; dopiero potem otoczono ofiary suchą trawą i spalono żywcem.

Niespodziewanym spadkiem obdarowany został w tych dniach główny redaktor „Intransigant”. Jeden z rejentów paryskich uwiadomił go mianowicie, iż zmarły baron de J. zamianował go z pominięciem rodziny jedynym swoim spadkobiercą. Henryk Rochefort oświadczył jednak, iż spadku nie przyjmuje, a zgadza się tylko na zachowanie jednego dzieła sztuki ze zbiorów testatora. Należy tu przypomnieć, że podobne spadki od osób nieznanych na korzyść popularnych osobistości nie są we Francji tak rzadką rzeczą. Dwa lata temu jeden z mówców bonapartystycznych zapisał testamentem cały swój majątek Pawłowi Cassagnacowi, Jules Vallés obdarowany został rentą 6000 fr., a bardzo niedawno popularny astronom Kamil Flammarion otrzymał od jednego ze swoich wielbicieli posiadłość ziemską.

Obiad płaczących — ma być, według gazet niemieckich, najnowszym wyrykiem dam paryskiego high-life'u. W obiedzie takim uczestniczą zawsze dwadzieścia pań w grubej żałobie, z twarzami zawsze przyłoniętymi welonem. Sala jadalna przybrana jest dekoracjami, wiekami srebrnymi i pomnikami. Krzesła mają kształt stojących pionowo trumien i obwieszane są wiekami z nieśmiertelników. Trzonki noży i widelcy są z kości, a szampana zapijają biesiadniczki z czaszek. Służba ubrana jest w liberję grabarzy, niewidzialnie obrąba za grzą marsza żałobnego. Niedorzeczny ten zwyczaj rozpowszechnia się podobno tak dalece, że księża w kościołach arystokracji piornują przeciw niemu z kazalnicy, a ojciec Duvin, ulubiony spowiednik dam wielkiego świata, oświadczył, iż nie będzie dawał rozgrzeszenia penitentkom swoim, biorącym udział w owych pogrzebowych obiadach.

Przeciw wybudowaniu olbrzymiej wieży żelaznej wniósł protest do francuskiego ministra handlu, p. Lockroy, który jest prezydentem wszystkich robót przygotowawczych do wystawy paryskiej w r. 1889. Grono artystów i wybitniejszych osobistości. Protest ten wszedł do skutku prawdopodobnie nie odniesie. gdyż roboty około fundamentów wieży zostały już rozpoczęte; nadto zarzucenie projektu spowodowałoby wielkie straty dla rządu, kontrakty bowiem są już zawierane, a dostawcy nie przystaliby na ich zerwanie bez znacznego wynagrodzenia.

Tajemnica redakcyjna rzadko kiedy da się tak zachować, jak to zdołał uczynić „Times” z wiadomością o usunięciu się lorda Churchill'a. Jak wiadomo, wieść ta była równie niespodziana, jak nagła, a do oznajmienia jej zdumionemu światu wybrany został „Times”, który też dla zachowania tajemnicy uszczęplony przedsięwzięł środki. Dnia 22. grudnia r. z. o godz. 11. w nocj zjawił się lord Churchill u redaktora głównego i bawił u niego przez godzinę. Gdy wyszedł, pozamykano wszystkie drzwi biura i oficy, a klucze oddano redaktorowi głównemu, który zatrzymał je u siebie dopóty, dopóki gazeta nie była gotowa do druku. Nikomu nie było wolno wejść do domu i nikogo też nie wypuszczono. Depesze nocne od posładca telegrafu odbierano przez okno. Środki te, jak się pokazało, nie zawiodły, gdyż „Times” był rzeczywiście jedyną gazetą londyńską, która w d. 23. grudnia oznajmiła ów fakt polityczny publiczności, ku niezmiernemu zdumieniu swoich koleżanek.

Oryginalna propozycja. Żona pewnego bankiera rzymskiego, pani Emilia Morro, wystosowała przed kilku dniami do królowej Małgorzaty list, w którym między innymi oznajmia monarchini, iż zamierza wydać wkrótce wielki bal, na jaki zaprosiła mnóstwo osób. Ponieważ zaś mieszkanie jej nie jest dość obszerne, przeto zapytuje, czyby jej królowa mogła nie być łaskawa użyć jednego z wielkich salonów Kwirynału. W końcu zoobowiązuje się pani Morro, na wypadek, gdyby królowa Małgorzata do jej zgądnia się przychyliła, swoim kosztem przywrócić w pożyczonym salonie status quo ante. Królowa Małgorzata zawiadomiała petentkę przez swego sekretarza, iż ona nie ma nic przeciw wypożyczeniu sali, ale surowe przepisy etykiety na to nie pozwalają.

Straszna śmierć. Dobrowolnie sobie zadaną, zginął w Brescju mieszkaniec tamtejszy, Giacomo Belleri. Wczesnym rankiem udał on się do doliny Palermo. ułożył stos z suchego drzewa i oblał ubranie swoją natfą; potem wszedł na stos podpalił go i spalił się wraz z drzewem. Kilku wieśniaków, przechodząc tamtędy znalazło zwłoki szczytki samobójcy wśród garstki popiołu. Belleri dotknięty był nieuleczalną chorobą i poprzędził już kilkakrotnie usiłować odebrać sobie życie.

Reforma ubrania kobiecego. Nieustannie zajmują lubujące wszelkie innowacje ośry Albionu. — W ubiegłym tygodniu wiehrabina Harberton miała odczyt „o racjonalnym ubraniu” w Westminster-Town-Hall. Audytorjum bardzo licznie składało się wyłącznie z kobiet. Mówczyni bez litości porównała przeciw panującej modzie. Nawet Wenus, według jej mniemania, musiałyby w modnych dzianjach sukniek brzydka, wyglądać. Oprócz tego suknie te są niezdrowe, niebezpieczne i pospolite. Mówczyni zalednia tedy, aby się z przepisów mody obecnej wyzwolił i aby każda kobieta ubierała się tak, jak jej dogodnie, i w czym jej to twarzy. Przedewszystkiem główną jest rzeczą swobodne poruszanie nóg, i dlatego mówczyni zalecała t. zw. dual dress, krojem do męskich spodni a bluzką, której wzory przyniosła z sobą i pokazywała zgromadzonemu słuchaczom. W końcu wzywała pani wiehrabina wszystkie obecne damy, aby każda w swoim kółku rozwinęła odpowiednią do jej projektu działalność.

Do Ameryki! Z Antwerpii donoszą, że parowcem „Westerland” wyjechało z Antwerpii do Nowego Jorku sześćset soboty 1200 ludzi, przeważnie z Hesji, Badenii, Wirtembergii, Alzacji i innych części Niemiec. Około 300 osób, których już okręt zabrac nie mógł, pozostało tymczasowo w kraju, ale niebawem myślą także pójść na morze. Gdy ich pytano, dla czego tak upuszczają, oświadczyli, jak twierdzi „Berl. Tageblatt”, że z obawy przed wojną. Germanii odpowiadają na to, że nie sama obawa przed wojną jest powodem do opuszczenia Niemiec, gdyż już od kilku miesięcy, szacem jeszcze wyciągnąć zaczęto, wzma-

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Wczoraj z powodu nagłej niedyspozycji p. Konewicza, wystawiono zamiast „Cyrylika” „Dinora”. P. Frappoli miał chrypkę.

Dziś po raz trzeci „Lyse konie” Abrahama-nowicza. — Towarzystwo baletowe, składające się z 14 osób, na czele którego stoi primabalerina nadwornej opery wiedeńskiej, panna Józefina Zimmermann, zjechało do Krakowa, gdzie wystąpi trzykrotnie.

Zawieszenie wydawnictwa. W ostatnim numerze warszawskiego tygodnika dla kobiet „Stoicy”, p. Lewental ogłasza, że od 1. kwietnia r. b. zwija wydawnictwo tego pisma, skutkiem braku porażenia u szerszego ogółu.

Dział ekonomiczny.

Projekta szczegółowe dla kolei z Kent do Wadwic, z całej linii z Białej do Kalwarii, złożone zostały jeszcze 4 b. m. władzy politycznej. Ta uznaje je za zdolne do wykonania, dlatego wkrótce nastąpi zabranie polityczne na miejscu i wykupywanie gruntów.

Ostatnie notowania produktów.

Table with columns for location (Lwów, Tarnopol, Jarosław, Czerniowce) and commodity (wheat, rye, barley, etc.) with prices in various currencies.

Telegramy targowe z d. 26. lutego:

Table with columns for commodity (wheat, rye, etc.), location (Lwów, Berlin, Paris, etc.), and price.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dziś, o godzinie 10 przed południem, zebrał się członkowie Towarzystwa w sali gmachu tegoż Tow. na XXIV walne zgromadzenie. Przedłożony porządek dzienny posiedzenia jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 2) Wybór zastępcy. 4) Wybranie protokółu 24 ogólnego zgromadzenia. 5) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1886. 6) Sprawozdanie Dyrekcji o konwersji pożyczek 5% w drugim półroczu 1886. 7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybranej przez XXIII. ogólna zgromadzenie, dla zbadania czynności Dyrekcji za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1886. 8) Wybory do Rady nadzorczej: a) prezesa, b) jednego członka rzeczywistego, c) jednego członka zastępcy. 9) Wybory do Dyrekcji: a) zastępcy prezesa, b) jednego dyrektora i c) 2 zastępców dyrektorów. 10) Wybór komisji rewizyjnej. 11) Wniosek Dyrekcji w przedmiocie zmiany etatu urzędników.

Co do tego ostatniego punktu proponuje Dyrekcja utworzyć posadę rewidenta z płacą 1.300 złr., dodatkami aktywalnym 500 złr. i prawem do dwóch pięcioleci po 150 złr., dalej ustanowić 12 posad urzędników z tytułem asystentów i porobami: 600 złr. rocznej płacy, 200 złr. dodatku aktywalnego, i prawem do dwóch pięcioleci po 100 złr., wreszcie podwyższyć dodatki aktywne urzędników pierwszej kategorii, t. j. buchaltera, sekretarza, likwidatora i kasjera o 100 złr. rocznie i przynależnikom pierwszej kategorii wyżej wymienionym prawo do drugiego pięciolecia w kwocie 200 złr.

Z rozdziałem pomiędzy członków drukowanych sprawozdań dyrekcji Towarzystwa, wymieniamy następujące głośniejsze daty:

Z końcem grudnia 1885 roku było niespłaconych pożyczek 63.387.458 złr., że zaś do ciążących z końcem r. 1885 na hypotekach dóbr pożyczek 5% w sumie 59.290.595 złr. 41 ct., udzielono w r. 1886 jeszcze 3.078.300 złr., razem więc ciążą pożyczek 5% 62.368.895 złr. 41 ct. Z tej sumy spłacono w tym roku w planie umorzenia i po nad ten plan ogółem 3.160.230 złr. 29 ct. Przemem skonwertowano na pożyczki 4 i 4 1/2% 12.566.600 złr. Ubyło więc 5% pożyczek 15.726.890 złr. 29 ct., a pozostało jeszcze niespłaconych z końcem grudnia 1886 r. 46.642.065 złr. 12 ct. Co się tyczy pożyczek 4%, których ciążą na hypotekach dóbr z końcem r. 1885 w ogólnie sumie 9.096.862 złr. 59 ct., to z nich spłacono w planie i po uad plan 569.408 złr. 26 ct., a do pozostałych 8.527.454 złr. 33 ct. wydano nowych po-

życzek tyle, że niespłaconych 4% pożyczek z końcem roku 1886 ciążą na hypotekach dóbr jeszcze ogółem 9.843.654 złr. 33 ct. Wydano też pożyczek 4 1/2%, a to na konwersję 5% 12.054.500 złr., a jako nowe pożyczki 1.842.100 złr. Ogółem więc ciążą z końcem r. 1886 niespłaconych pożyczek 70.387.319 złr. 45 ct., a stan ich stosunkowo do r. 1885 powiększył się o 1.939.861 złr. 45 ct.

Hipoteki, na których zabezpieczone są wykazane powyżej pożyczki, obejmują prze-trzeni, a mianowicie: rdł 866.168 morg. wart. 97.185.516 złr., łak 190.708 morg. wart. 19.063.254 złr., pastwisk 104.033 morg. wart. 5.081.237 złr., lasów 960.579 morg. wart. 35.293.822 złr.; razem 2.123.487 morg. wart. 146.623.829 złr. Dodawszy do tego wart. budynków 20.026.611 złr., otrzymamy ogółną wartość 166.650.440 złr.; z tego straciwszy ciężary grunt. dóbr w sumie 1,112.086 złr., przedstawia się wartość hipotek w sumie 167,538.354 złr., a którą to sumą zabezpieczone są powyższe pożyczki.

Wartość hipotek wyprowadzoną jest po części na podstawie oszacowania przez przyszłych detektorów, w części na podstawie podatku gruntowego. W ostatnim roku, t. j. w roku 1886, użyto do tego przeważnie tego ostatniego sposobu, jako w tym względzie, przy teraźniejszym wymiarze podatku gruntowego, najodpowiedniejszym czynniku.

W zastępstwie zaciągających pożyczki zrealizowane w roku 1886 spłaciła dyrekcja: a) reszty pożyczek własnych 525.359 złr., b) obcych wierzycielności 682.359 złr. — razem tedy 1,207.718 złr. W 17 poprzednich latach było tych spłat złr. 12.919.577, pośredniczyła przeto dyrekcja w tym czasie w załatwieniu pożyczek dla członków Tow. anną 14.127.430 złr.

Z wydanych po koniec roku 1886 listów zastawnych, znajduje się w obiegu niespłaconych 70.368.160 złr., losowanych a przypadających do wypłaty dnia 30. czerwca 1887 r. 7.244.400 złr., zaś w depozycie kasy przechowane są jako przeznaczone na zniszczenie 5.236.400 złr. Sumę zaś 70.368.160 złr. listów zastawnych, będących w obiegu, pokrywają pożyczki hipoteczne, powyżej wykazane.

Obrót własnych listów zastawnych wynosił w listach 4.507.970 złr., w gotówce złr. 4.493.842 ct. 74 — przyniósł w zysku obrotu 5.972 złr. 8 ct., w zwiększeniu z powodu podwyższenia kursu 1.967 złr. 34 ct. — razem 7.939 złr. 42 ct.

Ostatnie zapas listów przedstawia podług kursu z d. 31. grudnia 1886 r. uobliczony, wartość pieniężną 1,013.840 złr. 25 ct.

W r. 1886 wypowiedziało Towarzystwo 13 kapitałów pożyczkowych. Według sprawozdania z 1885 r. pozostało z lat dawniejszych 36 spraw licytacyjnych w toku będących, wdrożono zaś w roku 1886 nowych spraw licytacyjnych 41, łącznie w dwudziestu siedmiu wypadkach rozpisania licytacji na zaspokojenie wierzycielności, w 14 zaś przyłączając się do licytacji uzyskanej przez innych wierzycieli; razem więc było w roku 1886 w toku 77 spraw licytacyjnych.

Prócz tego były w toku dwie sprawy licytacyjne co do dóbr wierzycielności Towarzystwa obciążonych (Kołodróbki i Kołodziejów), w których do postępowania egzekucyjnego nie przyłączono się, gdyż nie było zaległości, tak, iż dopiero po sprzedaży dóbr przystąpiono do postępowania ekstrykcyjnego.

Doliczywszy i te dwa wypadki wynosił ogół spraw licytacyjnych liczbą 79. W 42 sprawach zezwoliło Towarzystwo na wstrzymanie licytacji, dwie sprawy od r. 1884 się tożące (co do dóbr Choronów i Sokół): załatwiono po przeprowadzeniu sprzedaży publicznej przez ściąganie rat za ległych i pozostawienie reszty kapitałów przy hipotece; pozostało tedy na rok 1887 spraw licytacyjnych 37. Wszystkie sprzedane majątkowo sprzedano wyżej ceny wywołania, prócz jednej t. j. Tomaszówki, w powiecie kaluskim położonej, którą nabył musiało Towarzystwo na własny rachunek.

W r. 1886 Dyrekcja, wskutek uwag komisji rewizyjnej, wdrażała częściej akt sekwestracji sądowej, które okazały się bardzo skutecznymi, gdyż przez zaprowadzenie sekwestracji pojedynczych majątków zmniejszyła się cyfra nowowdrożonych spraw licytacyjnych.

Na rok 1886 pozostało z lat poprzednich 7 spraw sekwestracyjnych, w r. 1886 wdrożono nowych 23, tak, iż razem w ciągu roku było tych spraw 30. Osmo majątków zwolniono od sekwestracji, pozostało więc na rok 1887 spraw sekwestracyjnych 22.

O godzinie 10 1/2 zajął posiedzenie prezes Rady nadzorczej p. Oktaw Pietruski, przedstawia zgromadzeniu komisarza rządowego w osobie radcy namiestnictwa p. Starzewskiego i wzywa do wyborów (przez głosowanie kartkami) przewodniczącego obradom i tegoż zastępcy.

Po skonstataowaniu kompletu (44 członków Towarzystwa) przystępuje zgromadzenie do głosowania.

Skrutynjum wykazuje: Przewodniczący (43 głosów) p. Zygm. Dembowski, zastępca (39 gi.) p. Meciński.

P. Dembowski, objawszy przewodnictwo, dziękuję za okazany w jego wyborze dowód zaufania, składa wyraz uznania wszystkim tym, którzy przyczynili się do przeprowadzenia konwersji 5% listów zastawnych galic. Tow. kred. ziemskiego, a mianowicie, w ogóle wszystkim członkom dotychczas komisji (specjalnie p. Badeniu, Abrahamowiczowi, Vivienowi), oraz p. Zdzisławowi Marchwickiemu, dyr. gal. banku kred. za usilną i skuteczną czynność w sprawie konwersji.

Hr. Krukowiecki przemawia przeciw wyrazowi uznania p. Marchwickiemu, — umotywowaniu zaś tego jego zaprzeczenia, przeszkadza przewodniczący uwaga, że sprawa ta będzie szczegółowo traktowaną przy odnośnym punkcie porządku dziennego.

W imieniu dyrekcji zabiera głos hr. Russocki, aby odczytać protokół z XXIII. walnego zgromadzenia, od czego go Zgromadzenie uwalnia.

P. Fr. Rozwadowski i p. Bol. Augustynowicz przemawiają w interesie utafwienia kredytu właścicielom dóbr, jednakoże z należytym warunkowaniem interesów Towarzystwa P. Augustynowicz nymuje się szczególnie za tymi dłużnikami, którzy w pewnych wypadkach podlegają sekwestracji i proponuje ulżenie w procedurze sekwestracyjnej.

sposób, aby wedle możności chronić majątki ziemskie od wywłaszczenia.

W dalszym ciągu rozprawy nad tym przedmiotem, zabierają głos pp. delegaci: Bobczyński i St. Gniwosz. Pierwszy z nich, nie stawiając formalnego wniosku, powstaje przeciw ogłoszeniu nazwisk dłużników w dziennikach, w wypadkach zamierzonyj sekwestracji czyli licytacji — czem się ogłaśnia właściciela majątku z resztek kredytu. P. St. Gniwosz powstaje przeciw bezwzględemu postępowaniu, graniczącemu prawie z nadużyciem władzy ze strony pp. sekwestratorów.

Za strony dyrekcji odpowiada dwu wyznaczonym pp. delegatom hr. Russocki i zaznacza, że ogłoszenie nazwisk dłużników jest przepisane §. 63. statutów.

Del. Fr. Onyszkiewicz przemawia za reformą procedury sekwestracyjnej, toż samo i del. p. Żurawski, który dowodzi, że koszta, jakie sobie likwidują pp. sekwestratorowie (5 złr. dziennie dyet i 1 złr. podróznego od mili) są za wysokie i wnoszą zredukowanie tych opłat do kwoty, istotnie przez sekwestratora poniesionych kosztów.

W sprawie tej przemawiają jeszcze pp. Junga, Abrahamowicz, Golejewski, Rozwadowski, Lekczyński.

Pomimo zamknięcia dyskusji mówią jeszcze w sprawie sekwestru pp. St. Gniwosz, Wiktor i powtórnice p. Żurawski.

Przewodniczący daje nareszcie jedyny, formalnie postawiony wniosek p. Augustynowicza pod głosowanie. Wniosek (po bliższym wytłomaczeniu wnioskodawcy) większością głosów przyjęty i będzie traktowany według regulaminu.

P. Bobczyński stawia poprawkę, aby liczba doradców dyrekcji (względnie sekwestratorów) była 5.

Na wniosek p. Augustynowicza wybrani jako doradcy pp. St. Gniwosz, Rozwadowski, Bol. Augustynowicz, Żurawski i Mieczysław Borkowski.

Uwagi, zrobione poprzednio przez pp.: Lekczyńskiego, Gniwosza i Rozwadowskiego, zostały — mocą uchwały — przydzielone nowo wybranej komisji doradczej.

Hr. Krukowiecki stawia wniosek, aby komisja (5) zebrała się natychmiast, porozumiała się z dyrekcją i przedstawiła swoją rezolucję ogólnemu Zgromadzeniu. (Przyjęto).

P. St. Żaba stawia wniosek, aby kursa listów zastawnych, były notowane we wszystkich miejscowych dziennikach, a nie jedynie w urzędowej „Gaz. Lw.” W imieniu dyrekcji przyjmuje hr. Russocki ten wniosek.

Następuje punkt 6. porządku dziennego: „Sprawa konwersji”. Zabierają głos pp.: St. Badeni, Golejewski, Pruszyński, Krukowiecki, Meciński i inni. (Godz. 1. — posiedzenie trwa dalej.)

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Petersburga, iż sferę wojskową szczególnie kładą nacisk na środkową Azję, gdzie generał Komarow działa szybko i energicznie, by być gotowym do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Oficer saperów rosyjskich, Radziejew, przydzielony do generalnego sztabu przy boku Komarowa, wypracował plan wszystkich nowych sieci kolejowych dla środkowej Azji. Plan ten polega na systemie amerykańskim, wedle którego oszczędza się nasypów. Plan Radziejewski został w zupełności zatwierdzonym przez generała Kozelkova, mającego departament kolejowy dla sieci w Azji południowej.

Słynna wielka drukarnia map pułkownika Illina w Petersburgu została od dwóch miesięcy wydzierżawiona wyłącznie na cele rządowe. Do fabryki tej mają przystęp wyłącznie oficerowie jenerałego sztabu i wszelka działalność trzymają w tajemnicy. Tyle tylko jest pewnem, iż reprodukcje litograficzne i autograficzne zostają całemi wagonami w głąb Rosji do poszczególnych jenerał-gubernatorów.

Z Warszawy donoszą nam pod dnim 25. lutego br., iż wszyscy oficerowie rosyjscy, będący na emeryturze, otrzymali zawiadomienie, iż w razie mobilizacji mają się stawić do swych miejsc stałe z góry oznaczonych. W razie przeszkody muszą już teraz do 8 dni przedłożyć świadectwa lekarskie.

W tutejszej intendancji rozpisano znów olbrzymie oferty na dostawę żywności, owsa, siana i drzewa.

Hurko ma zarządzić zmianę osób naczelników powiatowych w guberniach granicznych t. j. w Lubelskiej, radomskiej, kieleckiej i piotrkowskiej z powodu, iż naczelnicy ci zdaniem p. gubernatora zanadto zaprzyjaźnili się z Polakami. Pierwszą ofiarą jest Moskal Orel w Miechowie, ciwiliak surowy ale sprawiawliwy, którego przeniesiono do Stobnicy. Orel nie chce przyjąć tej posady i idzie na emeryturę.

„Biuro Reutersa” rozsyła depesze na podstawie wiadomości z Petersburga, z których się pokazuje, że wykryty ostatnimi czasy spisek miał większe rozmiary jako spisek wojskowy. Śledztwo toczy się ciągle. Dotąd wniesiono w Petersburgu pięciu oficerów marynarki, dwóch oficerów wojsk marynarskich, dwóch kadetów instytutu Pawłowskiego i dwóch Konstancyńskiego, dwóch wychowawców z korpusu pułków i dwóch kadetów ze szkoły artyleryjskiej. W związku z tym spiskiem odbywają się dalsze aresztowania w Woroneku, Charkowie i Kijowie. Utrzymują, że jeden z oficerów, będący przywódzcą spisku, został w Szisselburgu powieszony. Zamiarom spiskowców miało być wywołać nieukontentowanie w armii ludowej i marynarce ze względu na pokojową politykę rządu.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

(Z biura korespondencyjnego).

Sofia d. 28. lutego. Jak tutaj słychać, ambasada rosyjska w Konstantynopolu czyni kroki, aby przeszkodzić wyjazdowi Riza beja do Bułgarii. Paryskie pogłoski o wybuchu rewolucji są zmyślone. Tutaj panuje spokój zupełny.

Rzym d. 28. lutego. Według „Fanfulli”, sądzą w kołach parlamentarnych, że Saracco otrzyma poruczenie utworzenia gabinetu. Saracco miałby z pewnością poparcie Depretisa, a zatem danej prawie większości, a że względu na swoją przeszłość, miałby oraz sympatję opozycji i mógłby znaczną większość przy sobie utworzyć.

Paryż d. 28. lutego. Senat przyjął wczoraj budżet z uchwaleniem przez Izbę posłów zmianami i odroczył się do 7. marca.

Petersburg d. 28. lutego. Odpowiadając berlińskiej „National”, oświadcza „Journal de St. Petersburg”, że nie mieszają się do niemieckiej walki wyborczej, i tylko cytował obce doniesienia. Wiemy zresztą, że nie należy się zbyt irytować projektami, jakie rządom dzienniki przypisują, piśma poważnie jednak powinny wiedzieć, że stosunki pomiędzy wielkimi państwami, które są wielkomi władzami sprzymierzone, nie zależą od jednej lub kilku korespondencji, mniej więcej w dziedzinie fantazji wkraczających.

Ajaccio (stolica Korsyki) d. 28. lutego. Wczoraj wyruszył dwie kompanie wojska do Sartene, gdzie bonapartysta Leandri, który niedawno temu odezwą do buntu ogłosił, miał na czele bandy zbrojnej wystąpić.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. lutego 1887:

- Hotel Żoria. A. hr. Wodziecki z Krakowa. O. Łasocki z Dąbik. J. hr. Meciński z Partynia. J. br. Romaszkan z Horodenki. A. Miecowski z Krehowa. T. von Glaser z Paryża. A. Jedrzejewski z Zaczernia. W. Haller z Jurczyca.
Hotel Francuski. Z. br. Pruszyński z Skrzydliny. A. br. Horoch z Chwałowic. L. Sorokowski z Rosji. M. Rogaliński z Krakowa. J. Martinus z Witkowic. M. Fuchs z Wiednia.
Hotel Europejski. Hr. Ryszczewski z Rosji. O. Ritter von Doschot z Palachy. W. Gniwosz z Złotego potoka. T. de Verna z Starzawy. S. Starzyński z Wiednia. K. br. Brunicki i Cieniawy F. Barthold z Badanu.
Hotel Angielski. A. Umalski z Stafar. A. Meyner z Ubrzeża. K. Poten z Olszan. A. br. Lipowski z Huscoka. H. Janko z Hozan. L. Balicki z Wykót. S. Skarżyński z Strudzińska. C. Lekczyński z Remanowa.
Hotel Warszawski. A. hr. Krukowiecki z Chostorowa. W. Szpaner z Jarosławia. J. Rapaport z Krakowa. Ks. J. Ankiewicz z Żurawia. S. Ziemiński z Dobroszyna.

Brubryka „Nadesiane” nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesiane.

4% i 4 1/2%

listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL I LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji

Zdanie lekarza gminnego. Riva di Trento. Używałem aptekarski R. Brandta piłki szwajcarskiej nie tylko sam, lecz ordynowałem imoim pacjentom. Są one na ospale wypróbowane wyborem środków, które w danych razach zawsze będą ordynować. Dr. Armani-Giand, lekarz gminy. Aptekarz R. Brandta piłki szwajcarskiej są do nabycia pudełko po 70 ct. w aptekach, jednak należy uważać na biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28. lutego. (Z Izby handlowej.)

Table with columns for commodity (wheat, rye, etc.), location (Lwów, Kraków, etc.), and price.

VI. Monety.

Table with columns for bank/location and exchange rate.

Wiedeń dnia 26 lutego godz. 10 min. 45 przed południem. Akcje kredytowe 272.60. Anglo-austrijskie. — Unionbank 206.50. Kolej Kar. Ludw. — Kolej południowa — Benta papierowa — 5% Galic. hip. listy zast. prem. 100 — 4 1/2% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 97 — 4 1/2% gal. pożyczka kraj. 1888 r. — 5% Gal. Hip. listy zastawne 94.25. Woj. 4% renta złota 96.30. Napoleondor 10.12. Rosj. banknoty —, Uspokoienie spokojne.
Berlin dnia 26 lutego godz. 5 min 30 popoł. Rosj. banknoty 132.50. Akcje kredytowe 449. — Lombard 144.50. Galicyjskie 79.25. Pożycz. wachod. 55.80. Austrj. banknoty 156.60.
Paryż 3% Renta 78.20

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886. (Podług zegaru lwowskiego.)

Z Lwowa odchożą

Table with columns for destination (Kraków, Podgórz, etc.) and departure times.

WAŁECZKI elastyczne

do okien i drzwi, najpewniejszy i najtańszy środek ochronienia się od przeciągów

poleca JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ rynek 38, we własnym domu. (L. Telefonu 173.) 2851 6-9

Dr. Berger
specjalnie dla chorób płciowych.
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.
Ul. Karola Ludwika 1. 7.
1892 Ordynacja dyskretna. 7 ?

Nauczycielka
mogąca udzielać nauk szkolnych, języka niemieckiego, francuskiego, gry na fortepianie i robot ręcznych, potrzebuje miejsca. Adres: J. K. poste rest. Kraków.

Handlowiec
polak, obznajomiony gruntownie z handlem galanteryjnym, drobiazgowym, porcelaną, chirurgicznym, bandażami, korzeniami, delikatami, piwiczną robotą i fabrykami dotyczącymi t. j. wódek, marynat, past itd. który samodzielnie zawiązywał interesem.
Władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, jakoteż egzamin telegraficzny, mogący służyć kauce, poszukuje posady od 15. marca b. r. jako Dysponent, Buchhalter, Inkasent, Podróżujący - Pismiczny, Ekspedjent. Również może przyjąć posadę prywatną. 1888 1-3
Uprasza się o łaskawe ogłoszenia pod lit.: Z. K. poste rest. Kraków.

Zdolny subjekt handlu żelazem
chrześcijanin, znalazł posadę jako zastępcę nader popłańczego artykułu dla Lwowa i okolicy. Stosunki ze ślusarzami, stolarzami i kowalami, tudzież znajomość języka niemieckiego i polskiego konieczne. Oferty pod B. Z. 7160 do Haasenstein & Vogler w Wroclawiu. 1080 1-3

Rządca ekonomiczny
posiadający studia rolnicze, kilku-nastoletnią praktykę gospodarską i dobre polecenia, szuka posady z wiośnią 1887. Adres: X. Y. poste rest. Wojniłow. 1839 1-6

Przeostroga przed oszustwem.
Niejaki Lefkowitz z Pesztu chodził we Lwowie po domach z modelami foteli, i przynosił do zamawiania podobnych foteli jakoby z fabryki pesterzkiej Ormos. Przy odbiorze za pobraniem pokazuje się, że i cena daleko wyższa, niż była umówiona, i towar lichy, nie warti połowy zapłaconej ceny. 194 1-1

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń
J. Polńskiego
we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5
1862 12-30
oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

„Vaselina“
najlepszy i najpraktyczniejszy środek (żółciec) do konserwowania obuwia i w ogóle wszystkich skórzanych wyrobów
Poleca
Alojzy Hübner
Lwów,
ul. Karola Ludwika 1. 13,
(dawniej cukiernia Rotlenders).

C. k. uprzysz. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
sprzedaje
po kursie dziennym
5% Listy hipoteczne
jakoteż
5% Premiowane
Listy Hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1762 8-9

WI
batel
z król.


NA
kows
węg.

Centralnej PIWNICY WZROWEJ
zostającej pod nadzorem i kontrolą król. węg. Ministerstwa handlu
Białe i czerwone, stołowe, deserowe i kuracyjne
TOKAJE,
według szczególnych cenników które rozseła na żądanie i poleca handel
ST. MARKIEWCZA
we Lwowie, 1703 6-9
wyłączny zastępcza dla Galicji.

PLASTER THAPSA
PP. LEPELDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SA JEGO WYNALAZCAMI
Wyprobowany i upoważniony do wprowadzania na terytorium Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.
Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dyofawek, płuc i optucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kregu pacierzowego, etc., etc.
Jest to znakomity środek z powodu pomysłnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrobiany i naśladowany.
Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagane należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.
W Krakowie w aptekach pp. Bedyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego; we LWOWIE w apt. pp. Mikolacha, We-wińskiego, Krzyżanowskiego, Bukera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach.

Wielki Ból zębów
każdego i najwzwałowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apteczce P. Mikolacha, w Striju w apt. B. Dragowskiego. 1356 4-7

Poszukuje się
kupca lub wspólnika do Młyna parowego
o dwa kamienia francuskich, z przyrządami do mielenia pszenicy, wraz z budynkami a to: dwa domy mieszkalnych składających się z 6 pokoi, 2 kuchni, jednej stodoły, wozowni, 2 stajen, 3 karmników, dwa morgów ogrodu i 3 morgów łąki. — Odległość od Lwowa 3 1/2 mili (26 1/2 kilometrów), od stacji kolejowej Żadwórze 7/8 mili (1:892 km.) wszędzie gościeńce bity. 1917 4-6
Blizsza wiadomość u W. Ostrowskiego w Wyżnianach p. Kurowice.

Skład kawy
Artura Kościelkiego
pod godłem

WE LWOWIE
Chorążczańska 1. 22.
poleca dobrą i wydatną kawę spradowaną wprost od producentów z Ameryki południowej.
Kasztka we Lwowie 1 kilo str. 1.70 i zł. 1.0,
na prowincji:
4 1/2 kilo str. 8.70 i 9.15 franko.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą moją godła ogłaszają. 1784 7-9

Wielu środków domowych, zaleconych przeciwko podgrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwym Pain-Expeller z kotwicą.
Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat ściśle realny, wyprobowany przez lekarzy, którzy można słusznie jako w zupełności zaufania godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okolica, iż wielu chorych, spróbowanych innych pompatycznie wystawianych środków leczniczych wróciło jednak do Pain-Expellera.
Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bole reumatyczne, jak tomoła członków i t. p., również ból głowy, zębów, bóle w krzyżach i kłucie w łoku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expellera najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabytce tegoż i biużym a licnie pomysłnie kuracje dają gwarancję, iż pieniądze nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą“. Główny skład w apteczce pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikolaja (Niklasplatz) 7. Jest naskładzie prawie we wszystkich aptekach.*

Hotel Angielski w Warszawie
ulica Wierzbowa 1. 6.
Pierwszorządny hotel, położony w centrum miasta, obok teatrów i w bliskości wszelkich władz rządowych, z komfortem i elegancją urządzony, posiada 66 numerów, w cenie od kop. 75 do rs. 3-50 za dobe wraz z pościelą.
Usługa szybka, kąpiele, prysznic, kawiarnia, restauracja w miejscu.
Administracja.
Adres dla telegramów: Hotel Angielski, Warszawa. 1916 4-6

Ubezpieczeni
wszelkich zawodów otrzymują na żądanie franko i gratis kwestjonarz w sprawach asekuracyjnych, na skutek którego dostaną odwrotnie w interesie spraw premiiowych odpowiedź gratis.
Nader wielkiej doniosłości!
Listy do Redakcji „Kapitałist“ we Wiedniu, Wallnerstrasse Nr. 2.

Hotel Angielski w Warszawie
ulica Wierzbowa 1. 6.
Pierwszorządny hotel, położony w centrum miasta, obok teatrów i w bliskości wszelkich władz rządowych, z komfortem i elegancją urządzony, posiada 66 numerów, w cenie od kop. 75 do rs. 3-50 za dobe wraz z pościelą.
Usługa szybka, kąpiele, prysznic, kawiarnia, restauracja w miejscu.
Administracja.
Adres dla telegramów: Hotel Angielski, Warszawa. 1916 4-6

Najlepszą BIBUŁKA na PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
firmy Cawley & Henry w Paryżu
Przed naśladowaniem ostrzeżaj się!
TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingrediencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

Galicyjski Bank kredytowy
ul. Jagiellońska 1. 3. 1773 3-9
w zastępstwie konsorejum przeprowadzającego
konwersję
5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego
kupuje i sprzedaje
4 1/2% i 4% Listy zastawne
Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
po kursie dziennym
oraz przeprowadza konwersję 5% listów zastawnych Towarzystwa kred. ziemskiego tak wylosowanych jakoteż niewylosowanych na 4 1/2% i 4% listy zastawne za stosowną dopłatą.

Magazyn Schayerów
we Lwowie.
polecą najtaniej
1179

Clayton & Shuttleworth
we Lwowie przy ul. Gródeckiej 1. 22
polecają:
wszelkie gatunki maszyn i narzędzi rolniczych
własnego wyrobu znanego jako doskonały,
również 1928 1-8
Rud. Sacka oryginalne pługi i siewniki
dalej
pompy studienne,
siekawki pożarne,
centymalne wagi na bydło,
wagi decymalne i t. d.
Reparacje wykonują dokładnie i tanio
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.
Bezpośrednia komunikacja pocztowa pomiędzy
Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę,
Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek,
Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie,
Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie,
Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiącu.
Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.
Blizszych objaśnień udziela Jan Mitschek, spedytor w Odebergu, (1047) dworzec kolejowy. 1853 7-12

Bank rolniczy we Lwowie
przyjmuje zamówienia na
kartofle do sadzenia
loco stacja Chodorów, a to: na Szampiony, Daberskie, Ziznery, Americanum magnum bonum, Imperator i Buzina 1925
winia po najumiarkowańszych cenach. 2-3

Patentowane noszki na pakiety. (Paketträger).
Mała antaka do wygodnego niesienia pakietów, niezbędna dla każdego kupca by zadolować swych odbiorców, a przytem oszczędzić sobie odużyły pakietów.
A. Klein, we Wiedniu Neubaugasse 15.
Cena stosownie do wykonania 3 zł. do 14 zł. za tysiąc. 1176 5-10

M. PRZYBYLSKI
Fabrykant fortepianów i organmistrz
ulica Kościuszki 1. 20 we Lwowie
wydoskonliwizy się wszechstronnie w swym zawodzie w pierwszych zakładach za granicą, osiadł we Lwowie na łaskawe wezwanie Wgo Pana Karola Mikulęgo, dyrektora tutejszego konserwatorium, i uskutecznił wszelkie rekonstrukcje, reparacje i strojenie organów, fortepianów i harmonium tak w miejscu jak również na prowincji.
UZNANIE. Najmoceńiej polecam wszystkim fortepianistom, którym na doskonale wystrojonym fortepianie zależy, pana Macieja Przybylskiego, który nie tylko w strojeniu życzeniem najzupełniej odpowie lecz wszelkie możliwe reparacje jako uczony fabrykant fortepianów najsumienniejszym wykona.
Karol Mikulę, w. r. zaprzysiężony rzeczoznawca fortepianów.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkuszach do Synapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALA W PARYŻU
Nieszbędny w każdym domu i w podróży.
Wymaga podpis WYNALAZCY
należy kupować tylko
PRAWDZIWE opatrzone podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.
APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Bittnera ułopek ziołowy Schneeberg,
według lekarskiego przepis ze świeżo wyciśniętych, leczniczych, po największej części podczas kwitnienia zbieranych ziół alpejskich z góry Schneebergu przyrządzony sok roślinny, okazał się od przeszło 30 lat jako pewny i szybko działający środek na zastarzały kaszel, dłużejletnią chrypke, zniechęcenie, kłus, katary i zapalenia krtani i prawdom oddechowego, zapalnym i chronicznym katarom pierśniowym i płucnym, kaszel krwisty i tuberkuly.
Cena flaszki 1 zł. 25 ct. w. a.
Bittnera Schneeberski ułopek ziołowy jest zawsze do nabycia: we Lwowie w apteczce P. Mikolacha.
Główny skład wysyłkowy: Glognitz, Niższa Austria, w apteczce Jn-Husza Bittnera. 1942 1-10

Masza Złotówka
POMARAŃCZÓWKA
są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.
Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

MATERJE wełniane i jedwabne
knie i kostiumy

Magazyn Schayerów
we Lwowie.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.